Cele Polski w obszarze offshore. Jak morską energetykę wiatrową widzą autorzy Krajowego Planu Odbudowy?

Autor: Sebastian Jabłoński — prezes Zarządu spółki Respect Energy.

Już okrzyknięty mianem przyszłego fundamentu polskiej energetyki — offshore — budzi ciekawość zarówno rządzących, jak i rynku. Czy mówiąc o morskich farmach wiatrowych, będziemy opierać się wyłącznie na przykładach z państw Europy Północnej i Zachodniej? Niekoniecznie. Przedstawiciele struktur unijnych już wycenili środki, które zostaną przeznaczone na polskie inwestycje, a autorzy Krajowego Planu Odbudowy wstępnie rozdysponowali przyszły zastrzyk gotówki. Czego możemy się spodziewać po krajowej interpretacji offshore’u?

Rzut na północ

Najpoważniejsze rozmowy o przyszłych inwestycjach w offshore przypadły na jesień 2020 roku. Dokładnie 25 września w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego podpisano deklarację powołania „Pomorskiej Platformy Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku”. Co ważne, inicjatywę zapoczątkowali nie przedstawiciele trójmiejskiego biznesu, ani rząd centralny, a Rumia Invest Park — spółka celowa powołana przez gminę. Region ma zachęcać szerokie spektrum branż, które potencjalnie mogłyby inwestować w morskie farmy wiatrowe w polskiej strefie Bałtyku. Cel? Przygotowanie Pomorza do skali przedsięwzięcia, a ta jest jedną z bardziej okazałych, ponieważ chodzi o wybudowanie łącznie 6-GW obiektów. Termin? Pierwszy moduł kompleksu ma powstać do 2030 roku.

Porozumienie zainicjowane przez Rumię ma działać na rzecz wsparcia przedsiębiorców, rozwoju kontaktów gospodarczych, przygotowania kadry, wykorzystania potencjału badawczo-rozwojowego oraz budowy świadomości społecznej. Jak na razie, w skład zespołu wchodzą samorządowcy, przedstawiciele uczelni wyższych, organizacji branżowych i przedsiębiorcy. Pierwszy wniosek — w końcu idziemy w dobrym kierunku. Niemcy od ponad dwóch dekad łączą doświadczenia interdyscyplinarnych ośrodków. Austriacy (regionalni liderzy OZE) również korzystają z doświadczeń zarówno ekspertów rządu, instytutów badawczych, jak i krajowego biznesu. Jeśli polskie inwestycje offshore będą realizowane w zapowiadanym duchu, możemy się spodziewać naprawdę obiecującego rozdziału w historii lokalnej branży źródeł odnawialnych.

Szanse dla polskiej energetyki i rynku

W Rumii ma powstać Centrum Kompetencji Morskiej Energetyki Wiatrowej, które będzie szkolić kadry, a funkcję portu instalacyjnego będzie pełnić Gdynia. Decentralizacja inwestycji to kolejny sygnał dla krajowego rynku, że regiony zaczynają się mocno usamodzielniać w kwestii rozbudowy infrastruktury źródeł odnawialnych. Instalacje to również szansa dla 60-70 tys. pracowników w całym kraju. Zależy to oczywiście od planowanej skali realizacji (według samorządowców z Rumii, do 2040 roku realnym scenariuszem jest 12 GW; zdaniem Michała Kurtyki z Ministerstwa Klimatu — od 8 do 11 GW, co jest scenariuszem najbardziej zbliżonym do założeń Krajowego Planu Odbudowy). Kolejnym elementem, który dobrze wróży inwestycji jest współpraca międzynarodowa.

Pod koniec września w Szczecinie przedstawiciele Komisji Europejskiej oraz ministrowie z Polski, Danii, Finlandii, Estonii, Litwy, Łotwy, Niemiec i Szwecji podpisali „Deklarację Bałtycką na rzecz Morskiej Energetyki Wiatrowej”. Szczególnie korzystanie z doświadczeń państw nordyckich może przynieść pomorskim inwestycjom niemały powiew świeżości. To unikalne know-how przyda się również innym gałęziom źródeł odnawialnych, a polski rynek jest w stanie wejść na kolejny poziom odpowiedzialnej konsumpcji energetycznej. Czy tak się stanie? Całkiem możliwe, ponieważ oprócz farm morskich, środki unijne mają objąć cały obszar transformacyjny.

Liczby na morzu

Pod koniec lutego rząd przedstawił projekt Krajowego Planu Odbudowy. Według wstępnych szacunków, na odbudowę postcovidowej gospodarki Polsce ma przypaść 58 mld euro (23,9 mld dotacji i 34,2 mld pożyczek). Najwięksi beneficjenci? Właśnie zielone inwestycje oraz inicjatywy poprawiające efektywność energetyczną. W centrum zainteresowania autorów KPO znalazł się oczywiście offshore. Biorąc pod uwagę zastrzyk unijnych środków oraz inne źródła finansowania, ten obszar ma zyskać niebagatelne 437 mln euro (na poczet budowy farm i infrastruktury towarzyszącej). W projekcie moc zainstalowanych morskich farm wiatrowych do roku 2026 przewidywana jest na 2,6 GW, a zgodnie z polityką energetyczną Polski do 2040 roku krajowa moc offshore ma objąć 11 GW.

Co ważne, KPO przewiduje powstanie tzw. społeczności energetycznych. Tego typu podmiotów ma powstać 20 - będą to klastry energii, spółdzielnie energetyczne i zbiorowe porozumienia prosumentów. Ponadto, do 2030 roku kraju ma powstać do 300 lokalnych obszarów energetycznych, które będzie cechować zdolność do samobilansowania. Są to tylko niektóre plany Krajowego Programu Odbudowy, ale powtarzający się już motyw decentralizacji branży energetycznej oraz kompleksowe podejście do farm morskich jest naprawdę dobrym sygnałem dla potencjalnych inwestorów.

**Holistyczna wizja rozwoju energetyki odnawialnej i angaż regionu oraz ścisła współpraca interdyscyplinarna. Te obszary to światełko w tunelu dla całej branży, a najbliższe 3 lata mogą stanąć pod znakiem naprawdę imponujących postępów — zarówno w kwestii rozbudowy krajowego zaplecza OZE, jak i redukcji dwutlenku węgla. Offshore jest wyłącznie przykładem trendu, który na dobre rozgaszcza się w Polsce. Miejmy nadzieję, że to nie koniec zaskoczeń w dziedzinie źródeł odnawialnych.**